

Do Narodu Polskiego
Silnie zespoleni (Umowa
PPS—PPR)
Socjaliści francuscy zgadzają
się na premiera komunistę
Goście zagraniczni przybędą
na Kongres Techników
Za pobyt w obozie trzeba
płacić
Czy Szwajcaria stała się
azyłem dla faszystów?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1/IV
RED. TEL. 546-34—ADMIN. 543-58

REDAGUJE KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15—18

ROBOTNICZA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Silnie zespoleni

Konferencja warszawskiego aktywu PPR i PPS

Referat wicepremiera Gomułki

W Warszawie odbyła się wspólna konferencja stołecznego aktywu PPR i PPS. Tematem obrad była przedwczoraj ogłoszona umowa o jedności działania i współpracy obu partii robotniczych. Konferencję otworzył sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR — Albrecht. Referat z ramienia PPR wygłosił sekretarz generalny, wicepremier Gomułka. (Poniżej początek referatu, dokończenie u-
mieścimy jutro).

Z ramienia PPS przemawiał sekretarz generalny tej partii mini-
ster Cyraniewicz.

Minister Cyraniewicz wskazał, że brak jedności działania 2-ch partii robotniczych w okresie międzywojennym przyczynił się do upadku Polski. Jedyna droga dla Polski — to demokracja ludowa.

Po obu referatach uchwalono rezolucję. Konferencję zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego sztandaru”.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA GOMUŁKI UMOWA PPR Z PPS

„Zawarcie umowy o jedności działania i współpracy między PPS i PPR zaliczyć należy do wydarzeń politycznych wielkiej miary i wielkiego znaczenia. Umowa przesądza zwycięstwo demokracji polskiej na froncie walki wewnętrznej, jako też utrwalenie tej drogi rozwojowej na jaką Polska weszła, po wyzwoleniu i odzyskaniu niepodległości.

ROLE OBYDWU PARTII

Wagę i znaczenie zawartej umowy należy mierzyć i określać wagą i znaczeniem PPR i PPS w życiu Odrodzonej Polski.

My zdajemy sobie sprawę i cały naród polski widzi, że obydwie te partie odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu się nowej rzeczywistości w Polsce, że jesteśmy główną siłą polityczną w kraju.

Rozwój dziejowy postawił nas na czele demokracji polskiej, a demokrację na czele narodu.

ZNACZENIE ZAWARTEJ UMOWY

Na nas spada główny ciężar odpowiedzialności za całość pracy państwowej. W tym świetle należy rozpatrywać i oceniać zawartą umowę. Nie może być ona, uważana za akt, którego znaczenie wprowadza się tylko do wewnętrznych spraw obydwu partii, gdyż umowa ta zaważy na dalszym rozwoju i kształtowaniu się stosunków w Polsce. W partyjnych ramach umowy mieszczą się w gruncie rzeczy zagadnienia ogólnonarodowe — tak jak i polityka wewnętrzno-partyjna obydwu partii, ma znaczenie ogólnonarodowe.

PRZYCZYNY

Można by postawić sobie pytanie dlaczego zaistniała potrzeba zawarcia pisemnej umowy o jedności działania i współpracy obydwu partii?

Dotychczas przed obydwie partie współpracowały ze sobą bez takiej umowy.

Niektórzy towarzysze PPS często określali współpracę obydwu partii porównaniem do związku małżeńskiego, który zawierały ze sobą PPS i PPR.

Gdyby pójść śladem ich żartobliwego określenia to można powiedzieć, że rzeczywistość obydwie partie zawarły ze sobą taki związek, tylko, że dotychczas żyły ze sobą „na wiarę”. Nie dokonały bowiem ceremoniału aktu ślubnego, który jak powszechnie wiadomo, posiada znaczenie nie tylko ceremonialne, lecz w sposób prawny porządkuje wzajemne stosunki między stronami. I nasze peperowsko-pepesowskie małżeństwo, które dotychczas nie było formalnie ulegające postanowieniu uporządkowania stosunków i połączyć się formalnym aktem ślubnym w postaci pisemnej umowy obowiązującej obydwie strony. Wadom bowiem, że małżeństwo bez ślubu, nie sprzyja jego trwałości. My zaś pragniemy by związek nasz wyrażający się w jedności działania i ściszej współpracy oby-

się uczyć na własnych błędach, każdy, kto posiada wielką i cenną zaletę: samokrytycyzm, stwierdzić musi, że P.P.R. znajduje w przeszłości P. P. S. piękne bojowe tradycje, tak samo jak P.P.S. znajduje w poprzednikach naszej partii, w przeszłości dawnej Komunistycznej Partii Polskiej nie mniej piękne tradycje walki. Idzie o to, aby ze wspólnych do-
brych i pożytecznych tradycji, obydwie partie wzięły wszystko co tylko wzięć można, aby nie sięgały nigdy do tego co w świetle doświadczenia okazało się szkodliwe. Dla ruchów społecznych, dla partii politycznych nie ma bowiem lepszego nauczyciela od historii.

dwu partii był jak najtrwalszy. Dlatego też, zawierając umowę nie określiliśmy terminu jej trwania podobnie jak w akcie ślubnym nie określiliśmy czasokresu jego ważności.



Wicepremier Gomułka

PUNKT WIDZENIA PPR

Aby nie było nieporozumień czuję się w obowiązku zaznaczyć, że — jak mogliśmy się przekonać — przedstawiciele PPS podeszli do tego zagadnienia w zasadzie tak samo jak i my. Aby należycie ocenić wagę i znaczenie zawartej umowy musimy sobie uświadomić dwa fakty dotyczące ruchu robotniczego:

pierwszy — to rozbięcie tego ruchu w przeszłości, drugi — nieodzowna konieczność jedności działania PPS i PPR w dobie obecnej. Nie poruszając przyczyn dawnego rozbięcia klasy robotniczej, chcę stwierdzić, że pozostałości tego rozbięcia ciążyą jeszcze po dzień dzisiejszy, chociaż zasadnicze spory przeszłości rozwiązała już historia.

HISTORIA NAUCZYCIELEM I WSKAŹNIKIEM

Każdy, kto umie myśleć i pragnie

Kongres Polskich Techników z udziałem gości zagranicznych

Dzisiaj rozpoczyna się Kongres Polskich Techników w Katowicach. — Kongres jest pierwszym w Polsce odrodzonej, a drugim w ogóle (w 1937 r. mieliśmy jedyny w ciągu 20 lat istnienia).

Zasadniczą różnicą między mającym się odbyć kongresem, a owym z 37 r. jest to, że tamten zgromadził tylko inżynierów, obecny zaś to zjazd: inżynierów, techników, ludzi nauki, a nawet ludzi nie posiadających wyższego wykształcenia, którzy mają jednak poważne wyniki praktyczne w technice.

Kongres skupia się na sprawach 3-letniego planu odbudowy. Dowodem doceniania znaczenia kongresu jest udział rektorów i profesorów wyższych uczelni technicznych. Uwzględniając 3-letni plan gospodarczy, na czoło wysuwa się zagadnienie wydajności: ludzi, maszyn i surowców. Udział zagranicy będzie znaczny, przybędą delegaci U. S. A., Anglii, Francji, Czechosłowacji i Jugosławii. Obecny będzie również prezes międzynarodowej Federacji Technicznej płk. Antoine.

PARYŻ (Obsł. wł.) W Paryżu toczą się gorączkowe rozmowy na temat utworzenia nowego rządu. Jak wiadomo — dotychczasowy premier Bidault — złożył rezygnację na ręce najstarszego wiekiem deputowanego w Zgromadzeniu Narodowym, Marcela Cachina (partia komunistyczna).

Rząd premiera Bidault będzie urzędował jeszcze 3 dni, to znaczy do środy.

Wczoraj były prowadzone rozmowy między komunistami a socjalistami na temat utworzenia wspólnego rządu. Propozycję tę przedłożyli komuniści, wysuwając zarazem możli-

wość dokooptowania do rządu także radykałów. W rozmowach między dwoma partiami nie zapadła jeszcze decyzja. Socjaliści żądają przedstawienia im dokładniejszego programu przyszłego rządu.

Socjaliści żądają dla siebie (dla Auricla) funkcji przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i zasadniczo zgadzają się, by Thorez został premierem z ramienia partii komunistycznej. Wysuwają oni jednak wątpliwości co do większości komunistyczno-socjalistycznej w parlamencie. Po doliczeniu głosów posłów alger-
skich brakowałoby jeszcze do uzyskania zwykłej większości 12 głosów. Dlatego wysuwają konieczność zaproszenia do koalicji lewicy także radykałów i udzielenia im koncesji politycznych.

Rozmowy trwają dalej.

Zmniejszenie wojsk w strefie radzieckiej

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec następuje daleko idąca demobilizacja. Wycofano sześć dywizji i 4 brygady. Także w radzieckiej strefie Berlina zmniejszono ilość stacjonowanych wojsk.

Tsaldaris jedzie do N. Jorku

LONDYN. Gabinet grecki obradował wczoraj przez 3 godziny nad sytuacją wewnętrzną. Premier Tsaldaris zapowiedział, że wyjedzie do Nowego Jorku, by przedstawić sytuację w ONZ.

Spodziewane jest, że Tsaldaris będzie się domagał włączenia pewnych ziem Albanii i Bułgarii do Grecji.

USA nie będą udzielały dalszych pożyczek

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik amerykańskiego ministerstwa handlu oświadczył, iż bank eksportowo-imp-
ortowy umuszony będzie ograniczyć udzielanie pożyczek zagranicznych, ponieważ kongres nie uchwalił dalszych kredytów. Kwota 9 miliardów 500 milionów dolarów, która została przeznaczona przez rząd Stanów Zjednoczonych na udzielenie kredytów

dla państw zagranicznych, została już prawie wyczerpana. W ramach umowy o dzierżawie i pożyczce będą zawarte układy ze Związkiem Radzieckim, Chinami, Holandią i Norwegią. Prócz tego będą udzielone kredyty w wysokości około 350 milionów dolarów na zakup nadwyżki amerykańskiego materiału wojennego, który dotychczas nie został sprzedany.

Lotnisko w Haifongu zdobyte

W Indochinach sytuacja zastrzona

Pięćset spadochroniarzy popartych oddziałami pancernymi zdobyło lotnisko w Haifongu zajęte przez Annamitów.

Na granicy chińskiej w Langson stocumki powróciły do normy, samolot transportowy francuski lądował po raz pierwszy od czasu rozruchów. Partia Annamicka wydała proklamację wzywającą do walki obronnej, a oskarżającą Francuzów o chęć podbicia Annamu.

W KILKU WIERSZACH

Delegaci Jugosławii i Włoch przeprowadzili wczoraj rozmowy w N. Jorku.

Rząd bułgarski nawlazał stosunki dyplomatyczne z republikańskim rządem hiszpańskim Girala, z Węgrami i Argentyną.

Prawnicy egipscy zapowiedzieli strajk na znak protestu przeciwko projektowi układu egipsko-angielskiego.

Pandit Nehru i wicekról Indii Wavell wyjechali do Londynu.

W Madrycie wybuchła bomba w drukarni „Falanxi”. Bomba wybuchła także w Bilbao pod pomnikiem gen. Mola.

Komisja Powiernicza ONZ odrzuciła 12 głosami przeciwko 0 wniosek Unii Płd.-Afrykańskiej w sprawie oddania jej w powiernictwo b. kolonii niemieckich w Afryce.

Polacy we Francji zdają egzamin patriotyzmu

PARYŻ (PAP). W obecności przedstawicieli 26 organizacji emigracyjnych, odbyła się w Paryżu konferencja w sprawie udziału wychodźstwa polskiego w Daninie Narodowej. Wyłoniono komisję obywatelską dobro-
wolnej Daniny Narodowej, oraz uchwalono jednomyślnie, że robotnik deklaruje jedyności, kupcy, osadnicy, inteligencja pracująca — od 3 do 20% miesięcznego dochodu. — Przyjęto projekt odezwy do wychodźstwa, w którym m. in. czytamy:

„Wychodźstwo nasze złoży nowe miliony na Daninę Narodową dla wio-
czystego utrwalenia związku Ziem Odzyskanych z Macierzą. Wzywamy emigrację, aby wykazała jedność i solidarność w tym wielkim dziele. Każdy Polak we Francji złoży Daninę Narodową Niech żyje jedność emigracji z narodem”.

Do Narodu Polskiego!

Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia Polski odbędą się wybory do sejmiku Rzeczypospolitej. W celu wybrania sejmiku pracy, spokoju i odbudowy, sejmiku niezłomnie stojącego na straży nienaruszalności naszych granic, w celu powołania stałego rządu demokratycznego, który sprosta wielkim i trudnym zadaniom — stronnictwa demokratyczne, ZACHOWUJĄC ODRĘBNĄ WŁASNOŚĆ PROGRAMÓW, ZJEDNOCZYŁY SIĘ W SZEROKI BLOK DEMOKRATYCZNY. Do bloku przylączyły się Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielczość, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację i inne organizacje społeczne, które codziennie, rzetelną pracą służą dobru społeczeństwa i państwa. Stronnictwa demokratyczne zjednoczone w bloku, są tymi, które w najcięższych chwilach okupacji pierwsze podniosły w kraju sztandar BEZPOŚREDNIEJ WALKI ZBROJNEJ Z HITLERYZMEM, wraz z całym narodem ofiarą krwi i życia tysięcy najlepszych swych bojowników zasławiły swoje oddanie Polsce i niepodległości. Stronnictwa demokratyczne bloku są tymi, które pierwsze i jedyne, w czasie straszliwych zmagań wojennych, wypisały na swoich sztandarach PRZYŁĄCZENIE DO POLSKI ZIEM ZACHODNICH PO ODRĘ I NYSIE.

Stronnictwa demokratyczne bloku są tymi, które pierwsze wskazały narodowi prawdę o konieczności sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — jemu to głównie zawdzięczamy wypędzenie z kraju Niemców, przyznanie Polsce odwiecznych naszych ziem zachodnich.

Postawa Związku Radzieckiego w polityce międzynarodowej, w szczególności wobec Niemiec, GWARANTUJE POKÓJ I NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC NA ODRZE, NYSIE I BAŁTYKU.

Stronnictwa demokratyczne bloku są tymi, które w najtrudniejszych warunkach powojennej zniszczenia BUDOWAŁY OD PODSTAW ODRÓDZONE PAŃSTWO, Wojsko Polskie, organizowały szkoły i uczelnie, szpitale i domy dziecięce, uruchomiły zniszczony przemysł, dawały ziemię chłopom, odbudowały setki fabryk, porty morskie, koleje i mosty, URATOWAŁY KRAJ OD GŁODU, OD KATASTROFY GOSPODARCZEJ I BEZROBOCY.

Stronnictwa demokratyczne bloku są tymi, które przeprowadziły zniesienie kontyngentów, dokonały wielkiego dzieła zaludnienia i ożywienia gospodarczego ziem zachodnich, walczyły z zepsuciem powojennym, z nadużyciami, spekulacją, sabotażem i szkodnictwem gospodarczym, ZWALCZAŁY BANDY MORDERCÓW I GRABIEŻCÓW, ulepszały pracę aparatu państwowego i gospodarczego.

OBYWATELE I OBYWATELKI! Wybory do sejmiku są doniosłym aktem w życiu narodu, są świadectwem siły wewnętrznej odrodzonego państwa polskiego.

WIEMY, IŻ NIE MA TAKIEJ MOCY, KTÓRA MOGŁABY W POLSCE OBALIĆ RZĄDY DEMOKRATYCZNE, NIE MA TAKIEJ MOCY, KTÓRA ZDOŁAŁABY W POLSCE PODWAŻYĆ WIEKOPOMNE REFORMY.

Oddanie wielkiego przemysłu na własność narodu i oddanie ziem obszarnej na własność chłopom. Nowa konstytucja, uchwalona przez sejm, utrwała po wsze czasy dokonane reformy, zapewni wszystkim obecnym właścicielom i posiadaczom trwałą i nienaruszalną własność ich mienia.

Wobec straszliwych zniszczeń wojennych, wobec odradzania się niemieckich dążeń odweto-

wych, przed narodem naszym i państwem stoją olbrzymie zadania, które dyktuje nam rzeczywistość.

Blok stronnictw demokratycznych pragnie skupić całe zdrowe społeczeństwo wokół podstawowych spraw narodu:

Trwała i niezruszona niepodległość i niezawisłość Polski, nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, nietykalność Ziemi Odzyskanych, całkowite zaludnienie ich i zagospodarowanie,

trwały sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z państwami słowiańskimi i wszystkimi innymi narodami, które pragną pokój, sprawiedliwości i bezpieczeństwa na świecie,

szybka odbudowa i osiągnięcie dobrobytu całej ludności,

podniesienie stopy życiowej powyżej poziomu przedwojennego, praca dla wszystkich, wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej,

zapewnienie ładu i porządku, bezpieczeństwa życia i mienia, całkowite wypłnienie band bratobójców, energiczne okiełznanie spekulacji,

usunięcie krzywd niesprawiedliwości społecznych, wytypowanie szkodałstwa gospodarczego i sabotażu, zwalczenie nadużyć, złośliwości oraz bezdusznego biurokratyzmu,

poprawa bytu robotników, inteligencji i chłopów, rozwój opieki społecznej, leśnictwa oraz opieki nad matką i dzieckiem,

rozwój szkolnictwa i kultury, pełna swoboda życia religijnego.

IM SZERZEJ ZOSTANĄ POPARTE PRZEZ NARÓD LISTY BLOKU DEMOKRATYCZNEGO, tym bardziej skupi się całe społeczeństwo wokół czekających nas wielkich i trudnych zadań, tym skuteczniejsza i bardziej owocna będzie praca przyszłego sejmiku i rządu, tym szybciej będzie postępować odbudowa, tym mocniejsza będzie pozycja Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej.

NIE PUSTYM SŁOWEM, LECZ MĄDRĄ POLITYKĄ I CZYNEM demokracja zapewni Polsce niepodległość i bezpieczeństwo.

Jedynie stronnictwa demokratyczne bloku, które uzyskały dla Polski granice na Odrze i Nysie, potrafią utrzymać na zawsze nienaruszalność tych granic. Zapewniają nieugiętą ich obronę przed wszelkimi intrygami i zakusami.

Stronnictwa demokratyczne wykaza-

ły, iż podobnie, jak w czasie okupacji nieugięcie walczyły o wyzwolenie Polski, tak dziś potrafią odbudowywać Polskę z ruin i zniszczeń.

Tylko rząd demokratyczny walczy i okiełzna ostatecznie spekulację, wytypi zbrodnicze bandy, wypłeni nadużycia i złośliwości, usunie szkodliwy biurokratyzm.

OBYWATELE I OBYWATELKI!

SZYBSZA BYŁABY ODBUDOWA, SZYBSZA BYŁABY POPRAWA NASZEGO BYTU, WIEKSZE BYŁYBY WSZYSTKIE DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA. GDYBY NIE DZIAŁANIA WSTECZNICTWA, MORDY I RABUNKI BAND, GDYBY NIE KRECIA ROBOTA, SABOTAŻ I SZKODNICTWO REAKCYJNEGO PODZIEMIA.

Żywioty spekulanci, wrogowie rządu demokratycznego szerzą rozkład, łapownictwo i nadużycia, usiłując obciążać tym rządem. Mikołajczyk i wodzowie PSL czynili i czynią wszystko, by utrudniać i hamować pracę rządu. Nieudolnie i ze szkoda dla chłopów kierowali i kierują podległymi sobie urzędami. Wodzowie PSL szerzą w kraju rozgoryczenie oraz niechęć do konstruktywnej pracy — sięją zamieszanie.

BANDYCI LEŚNI ZNAJDUJĄ PRZY-
TULEK W ORGANIZACJACH PSL.

Reakcja w ślepych zacietrzewieniu cieszy się z trudności, braków, niedo-

PSL było dla nas najbardziej „strawnym” stronnictwem

Obciążające zeznania działaczy podziemia

W Warszawie odbywa się rozprawa sądowa przeciw grupie członków OP i sztabu gł. NSZ. Zeznania oskarżonych odsłaniają ponure kulisy zbrodniczych machinacji czołowych przedstawicieli naszego „podziemia”. Mamy tu do czynienia z pociągnięciami, wpływającymi z nienawiści do obecnego ustroju Polski Ludowej.

Jak się okazuje, jeden z oskarżonych, niejaki Świszcz miał nawet zająć stanowisko ministra, o czywiście po... przewrocie.

Inny z nich, Salski, był wybitnym działaczem przedwojennego ONR i to zarówno w czasie okupacji, jak i po wyzwoleniu. Rozwijał on także działalność w ramach OP i NSZ, posiadając w nich stopień „C”. Jako członek NSZ pełnił funkcję inspektora obszaru „Wschód”.

W czasie pełnienia tej funkcji przez Salskiego, nastąpił moment ujawnienia AK. Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony ujawniając się, wspomni o swej przynależności do NSZ — Salski odpowiada przecząco.

W toku przewodu sądowego wyjaśnia się rolę nielegalnej organizacji „AS”, która miała za zadanie tworzenie nielicznych, zwartych grup bojowych, przeznaczonych do specjalnych zadań. Jakże były te zadania, łatwo się domyślić.

Przewodniczący: Jaki był stosunek OP i NSZ do działających w Polsce stronnictw politycznych?

Osk.: Do PSL „lekką przychylny”. Do PPR — zdecydowanie wrogi.

Przew.: Dlaczego?

Osk.: Ze względu na głoszone przez PPR hasła zwalczania reakcji i faszystów.

W odpowiedzi na pytanie prokuratora, jakie były pobudki przynależności oskarżonego do NSZ — Salski odpowiada: Wiązał mnie rozkaz organizacyjny oraz wierność ideowa rządowi londyńskiemu.

Prokurator: A co oskarż. wiadomo o likwidowaniu przez NSZ wspólnie z „brygadą” Bohuna działacza PPR i SL?

Oskarżony: Tak, wiem m. in. o pewnej akcji brygady świętokrzyskiej, w rezultacie zamordowanego szeregu ludzi i spalono ich domostwa.

Prokurator: Czy mówiło się o poparciu dla PSL.

Oskarżony: Tak.

Prokurator: Dlaczego?

Oskarżony: Ponieważ PSL było dla nas stronnictwem najbardziej „strawnym”, jedynym, które moglibyśmy popierać.

Za 9 lat pobytu w obozie więzień ma zapłacić 7.949 mk...

W czasach hitlerowskich istniała osobna ustawa, bardzo podstępna: ustawa przeciw zdrajcom. Na równi z wieluset tysiącami, gospodarz Józef Stoeckl, z Schweinbach, padł ofiarą tego prawa.

Dziewięć lat siedział w więzieniu, potem przybyli Amerykanie i uwolnili go. Uwolnienie to władze niemieckie załatwiły urzędowo. Gospodarz Józef Stoeckl otrzymał taki list: „Kasa sądowa Landshut 11. 10. 1946. Upomnienie.

Niniejszym wzywa się pana do zapłaty niezapłaconych kosztów sądowych w sprawie karniej Józefa Stoeckla. Należy 7.949 mk zapłacić w przeciągu tygodnia do wyżej wymienionej kasy, celem uniknięcia dalszych kosztów za ewentualne przymusowe ściągnięcie. — Kasa sądowa w Landshut”.

7.949 mk w rzeczywistości nie są kosztami sądowymi, lecz kosztami więziennymi, przy czym szczerzając Stoeckl jeszcze na tym zarobił. Zasadniczo bowiem winien siedzieć jeszcze rok w więzieniu, co mu, jak donosi sąd w Landshut, sąd „podarował”.

Wielkodusznosc godna sławy Mi-

Dlaczego Urząd Ziemi nie rozumie potrzeb wsi?

(RAP). Pisano już niejednokrotnie o wrogich wystąpieniach Urzędów Ziemi przeciw wsi. Nowy wypadek tego rodzaju notujemy ostatnio w powiecie jarocińskim, gdzie tamtejszy Powiat. Urząd Ziemi odebrał świetnie zaprowadzony ogród warzywny zawodowemu ogrodnikowi ob. Radomskiemu, oddając go osobie, nie mającej ze wsią nic wspólnego. W związku z tym parcelanci majątku pomieckiego Bogusław i Leszczyce stanęli zgodnie w obronie pokrzywdzonego. Wysłali list do prez. Bleruta, oraz do kompetentnych urzędów wojewódzkich, zaopatrując go 38 podpisaniami.

Wezwanie do profesorów i doc. przebywających za granicą

Ministerstwo Oświaty wzywa wszystkich profesorów i docentów szkół wyższych, przebywających za granicą, aby najpóźniej do dnia 1. II. 1947 r. zgłosili do Ministerstwa Oświaty termin swego powrotu do kraju (w ciągu bieżącego roku akademickiego) lub przestali umotywowane wnioski o urlop. Niewypełnienie tego zlecenia będzie potraktowane przez Ministerstwo Oświaty jako rezygnacja z katedry lub przerwa wykładania.

Dwukrotnie w ciągu doby zawaliły się chodniki w kopalni Mikulczyce

Na skutek wstrząsów tektonicznych zawalił się chodnik i pochylnia na kopalni Mikulczyce koło Zabrze; zasypanych zostało 10 górników. Dzięki wszechstronnej akcji ratowniczej, następnego dnia rano wydobyto 5 górników zupełnie zdrowych, jednego ciężko rannego i 4 zabitych.

Nazajutrz po katastrofie na kopalni Mikulczyce, wskutek ponownego wstrząsu zawaliły się

magań w kraju, stara się je zwiększać i pętlę. W rzeczywistości GODZI W NARÓD I POLSKĘ.

Na ślepych torze jałowej negacji i bezpłodności, rozkłada się PSL Mikołajczyka.

MIMO NIEBEZPIECZEŃSTW, ZAGRAŻAJĄCYCH POLSCE ZE STRONY ZABORCZOŚCI NIEMIECKIEJ, MIMO ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ KONFERENCJI POKOJOWEJ W SPRAWIE NIEMIEC, WODZOWIE PSL ODRZUCILI PROPOZYCJĘ WEJŚCIA DO BLOKU DEMOKRATYCZNEGO, oddając się na poparcie tych reakcyjnych polityków angielskich i amerykańskich, którzy jednocześnie opiekują się Niemcami i podsycają odwetowe zakusy niemieckie.

NARÓD POLSKI NIE MOŻE MIEĆ, NIE MA I NIE BĘDZIE MIAŁ ZAUFANIA DO TYCH, KTÓRZY LICZĄ NA POPARCIE PRZYJACIOŁ NIEMIEC.

Stanowisko PSL w sprawach wewnętrznych i zewnętrznych państwa godzi w podstawowe interesy Polski.

Reakcja pcha Polskę ku słabości, CHCIAŁABY JĄ SKAZAĆ NA ROLĘ WASALA NIEMIEC, chciałaby przekształcić Polskę w ośrodek awanturnictwa wojennego. Blok stronnictw demokratycznych chce Polski silnej, kwitnącej, zamożnej, ostoi pokoju i bezpieczeństwa.

Pelne i całkowite zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach, wytrąciłby mściwiec ładu i porządku zatrutą broń kłamstwa o nietwałości rządów demokratycznych, mając nadzieję o powrocie do władzy kliki sanacyjnej — PRZY-
NIESIE OSTATECZNE USPOKOJENIE UMYSŁÓW, pozwoli rządowi demokratycznemu skupić WSZYSTKIE ZDROWY SIŁY NARODU DO TWORZENIA PRACY nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu. Pelne i całkowite zwycięstwo w wyborach bloku demokratycznego przyniesie sprężystość rządu, usprawnienie pracy państwa, umocni walkę z brakiem i niedomażaniami, z sabotażem i szkodnictwem.

Stały rząd demokratyczny zapewni krajowi spokój i będzie współdziałał w utrwaleniu pokoju na świecie.

W szeregach obozu demokratycznego, wspartego na jedności robotniczej, na bratnim sojuszu robotników i chłopów oraz na jedności całej demokracji, znajduje miejsce KAŻDY UCZCIWY OBYWATEL.

W pierwszych szeregach obozu demokratycznego znajdują się również KOBIETY, które zostały najbardziej doświadczone przez okropności wojny, i MŁODZIEŻ, która tylko w Polsce demokratycznej ma zapewnioną przyszłość.

W POZUCIU ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA LOSY KRAJU WZYWAMY CAŁY NARÓD DO ZESPOLENIA SIĘ WOKÓŁ BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH DLA DOBRA PAŃSTWA I NARODU.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
STRONNICTWO LUDOWE
STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE

2 miliony ludzi pracy za blokiem demokratycznym

Związki Zawodowe informują prasę zagraniczną

(PAP). Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przewodniczący komisji centralnej Związków Zawodowych Witaszewski zaznaczył przedstawicielom prasy zagranicznej z dotychczasowymi osiągnięciami polskich Związków Zawodowych oraz z ich zamierzeniami. Wśród szeregu zagadnień na pierwsze miejsce wybiło się oświadczenie ob. Witaszewskiego, że ponad 2 miliony członków Związków Zawodowych zgłasza swój akces do bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

Bezpodstawna obawa chłopów przy zaciąganiu zobowiązań kredytowych

Nad przyspieszeniem odbudowy wsi obradowano w Prezydium Rady Min.

W Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera E. Osóbki-Morawskiego odbyła się konferencja poświęcona odbudowie wsi.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Odbudowy, leśnictwa, przemysłu, skarbu, komunikacji oraz Centralnego Urzędu Planowania i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Po złożeniu sprawozdania przez naczelnego komisarza odbudowy wsi omawiane były trudności, z jakimi walczyć trzeba było w roku bieżącym i radzono nad sposobami ich

usunięcia.

Największą przeszkodą w realizacji programu był brak środków transportowych, poza tym niedostatek personelu technicznego w terenie oraz rzemieślników. Czynnikiem hamującym była również wywołana poczucie odpowiedzialności obawa chłopów przed podpisywaniem zobowiązań kredytowych na odbudowę, obciążających gospodarstwa. Z tego względu nasuwa się konieczność wydania oświadczenia rządu w sprawie przerachowania zobowiązań dłużnych w stosunku do wartości ziemiopłodów.

WROGIEJ PROPAGANDZIE

odpowiadamy

WZMOŻONYM ZAGOSPODAROWANIEM

Ziem Odzyskanych

Czechosłowacki minister o Europie poł.-wschodniej

Czechosłowacki minister przemysłu Bogumił Lauszman, który w tych dniach powrócił z podróży po krajach Europy południowo-wschodniej, zaprosił dziennikarzy praskich, których na konferencji prasowej poinformował o wynikach swych rozmów.

Na wstępie skonstatował, że jest państwem najlepiej skonsolidowanym i że nie musi obawiać się głodu i zimna w nadchodzącej porze zimowej. Podróż czechosłowackiej delegacji przemysłowej wywołała wszędzie znaczny zainteresowanie, budząc zarazem dążenia do współpracy przemysłowej i gospodarczej w ogóle. Zbliżenie pomiędzy państwami Europy środkowej może w znacznym stopniu przyczynić się do politycznego uspokojenia i odbudowy europejskiego życia gospodarczego. Następnie minister Lauszman scharakteryzował stosunki w poszczególnych państwach, w których delegacja bawiła.

W Rumunii wciąż jeszcze panuje wielki niedostatek z powodu nieurodzaju. Ru-

POLICJA BRONI BANDYTÓW

Jak komunikuje z Teheranu agencja TASS za tamtejszymi dziennikami „Rahbar” i „Zafar”, w miejscowości Babole (prowincja Mezendheran) grupa zwolenników jednej z partii prawicowych zaatakowała miejscowy klub partii ludowej i pobiła przybywających tam członków tej partii. Bibliotekę klubu spalono. Następnie napastnicy zdemolowali lokal związków zawodowych oraz lokal stowarzyszenia urzędników państwowych. Policja i żandarmeria była uprzedzona o przygotowaniu do tego pogromu, zachowała się jednak zupełnie biernie. Co więcej, dla ochrony awanturników przystawiono ciężarówkę oddziału wojska. W miejscowości Eradan żandarmi rozbili klub związku chłopskiego. W Demayende członkowie t. zw. partii demokratycznej napadli na członków partii ludowej, raniąc 12 ludzi. Żandarmi dokonali aresztowań właśnie wśród napadniętych.

Hess odzyskał pamięć

Skazany na dożywotnie więzienie Rudolf Hess, odzyskał na krótko pamięć. Lekarze tłumaczą ten objaw wstrząsem nerwowym, jakiego musiał doznać Hess po wyroku norwimberskim. Należy jednak raczej przypuszczać, że obecnie Hess nie uważa za potrzebne symulowanie choroby nerwowej i zaniku pamięci.

Kradzież w muzeum

Radio niemieckie donosi, że z muzeum w Kolonii skradziony został obraz Rembrandta wartości 250 tysięcy funtów szterlingów. Policja rozesłała listy gończe za pewnym 35-letnim mężczyzną, podejrzanym o udział w kradzieży.

Prawo dla każdego

JAK DAWNIEJ KARANO

Bójki na weselach i odpustach, które znajdują zazwyczaj epilog przed sądem, zdarzały się i w dawnych czasach. Mówią nam o tym przytaczane niedawno przez nas akta sądowe sądu miejskiego w Tyliczu, pochodzące z drugiej połowy 17-go wieku. 19-letni krawiec Andrzej, syn Tkaczyków, poddany dworski, będąc pijanym w „dzień świętych Apostołów Piotra i Pawła na odpuscie we wsi Krynicy” za pomocą uderzeń szabłą zabił dwóch ludzi. Urząd Miejski Muzzyński na Ratuszu w Tyliczu wydał w tej sprawie następujący wyrok: „Sąd po wysłuchanej Inkwizycji, na której będąc inkwirowany, który będąc zabójcą inkwirowany, nie negował, żeby nie miał wspomnianych pozbijać, więc nie wchodzić w dyskusję, lecz do artykułu prawa ośmiędziesiątego drugiego o zabójstwie opisanego konformując się, w którym jawnie opisano, iż kto nie z rozmysłu, ale z popędu, nie z gniewu zamorduje człowieka, ma być mieczem ścięty, więc i wyżej wyrażone winowajcy innej kary nie naznaczą, tylko tę, którą prawo nakazuje, to jest jako sam mieczem rękami swymi ciało wyrażonych nieboszczyków, tak żeby był mieczem ścięty od Mistrza i pochowany przy szubienicy

munia jest krajem, który znacznie ucierpiał wskutek operacji wojennych i nieurodzaju, wszelkimi siłami pokonuje trudności i stara się demokratycznymi środkami podnieść dobrobyt państwa.

Lepiej rozwija się sytuacja w Bułgarii. Lepsze są stosunki gospodarcze, nie mniej jednak nieurodzaj również podważa dążenia do uzdrowienia gospodarczego i industrializacji kraju. Uzasadniony optymizm kierowniczych mężów stanu jest dobrym znakiem, że Bułgaria w krótkim czasie wybrnie z kłopotliwej sytuacji.

Skutki nieurodzaju dają się odczuwać także

Mocną wolą starają się tu pokonać trudności a przez racjonalizację produkcji kopalnej, jakoteż przemysłu, starają się rozwinąć możliwości gospodarcze. Marszałek Tito, przedstawiciel jedności narodu, oświadczył, że w krótkim czasie dojdzie do podniesienia przemysłu a tym samym i do usunięcia istniejących trudności.

O ile chodzi o Polskę, aby w nadchodzących wyborach zwyciężył blok demokratyczny. Lud, który w niektó-

rych krajach jeszcze odczuwa braki, jasno zdaje sobie sprawę ze swych obowiązków i uświadamia sobie przyszłość. Tylko na podstawie porozumienia gospodarczego możemy przygotować porozumienie polityczne i dyplomatyczne. W na wpół zburzonych fabrykach wre pilna praca nad odbudową przemysłu. Nowoczesna technika i silna wola ludu stwarzają nadzieję szybkiej odbudowy. „Zjechałszy do kopalni w Bytomiu — powiedział min. Lauszman — i zrozumieliśmy, co dla Polski oznacza bogactwo węgla”. W trakcie wykonywania planu trzyletniego Polska zamierza odbudować Warszawę a obok odbudowanych miast wykaże również znaczny rozwój swego zniszczonego przemysłu.

Najgorzej przedstawia się sytuacja

Cztery strefy okupacyjne, gdzie jeden okrąg musi porozumiewać się w sprawie dostaw z wielu urzędami, nie przyczyniają się wcale do szybkiej konsolidacji. Stosunki gospodarcze są tu straszliwe, głód i nędza na porządku dziennym. Dla Austrii zapewne byłoby korzystne wzajemne zaufanie, jakie

panuje u nas w Froncie narodowym.

We wszystkich państwach,

które delegacja czechosłowacka odwiedziła, min. Lauszman zauważył szczerą chęć do współpracy z Czechosłowacją. W Jugosławii mówi się o takiej współpracy z entuzjazmem. W Bułgarii byłem pierwszym ministrem czechosłowackim od roku 1918, który Bułgarię odwiedził i spotkałem się tam również z wielkim entuzjazmem dla współpracy także na polu kulturalnym”. Również w Polsce zauważył dążenia do zbliżenia.

Wszędzie zauważył też dążenie do gospodarstwa planowego wszystkich państw Europy środkowej bez zamiaru tworzenia bloku. Oczywiście skierowane są w stronę Pragi, albowiem mamy — powiedział min. Lauszman — dobrą opinię jako dostawcy jakościowo dobrych wyrobów przemysłowych. Istnieją tu wszędzie warunki do tego, abyśmy w Europie zastąpili na polu gospodarczym Niemcy.

Dotychczasowe stosunki handlowe będą pogłębione na podstawie umów kompensacyjnych a przygotowane są warunki dla dalszych rokowań handlowo-politycznych.

Człowiek, który uratował życie Marszałkowi Tito

Z wizytą w Centralnym Porcie Lotniczym

MOSKWA, w listopadzie. Na centralnym lotnisku moskiewskim, „Wnukowo” rozmawiamy z czołowym przedstawicielem lotnictwa radzieckiego. Oto ich sylwetki — i sensacyjne szczegóły lotów:

WŁODZIMIERZ NOWIKOW

Nasz rozmówca zajmuje czołowe miejsce wśród „milionerów” radzieckiej cywilnej floty powietrznej. Jest najstarszym pilotem radzieckim. W ciągu 23 lat swej pracy w lotnictwie „nalatał” Nowikow około 3 milionów kilometrów. Gdyby odbywał swe loty wzdłuż południka, opasałby ziemię około 75 razy. Obliczamy również łączną ilość godzin, spędzonych przez Nowikowa w powietrzu; ustalamy, że przebywał on ponad ziemią w ciągu pełnych dwóch lat swego życia.

TRZY SZTABY ZŁOTA OD NEGUSA

Dowiaduje my się, że na lotnisko przybył samolot z okolic sąsiadujących z Saharą. Za chwilę zjawia się i bohater dnia: lotnik Jerzy Bekoński. Trasa jego lotu biegła: Addis-Abeba — Chartum — Kair — Bagdad — Teheran — Moskwa.

Lotnik Bekoński, dowódca załogi wielkiego samolotu transportowego, spełnił odpowiedzialne zadanie — dostarczył do Abisynii lekarzy radzieckich i aparaturę dla szpitala w Addis-Abebie. Maszyna jego przebyła bezwonne pustynie Afryki, latała nad górami, pokrytymi wiecznym śniegiem, walczyła z tropikalnymi ulewami i burzami. Najciężiej dały się załódze samolotu we znaki 55-stopniowe upały. Wyposażenie techniczne samolotu pozwalało jednak na odbywanie lotu w ciągu całej doby i we wszelkich warunkach meteorologicznych.

Słyszymy pełne zachwytu opowiadania o Bagdadzie, o pałacach kalifa, o pięknej stolicy Egiptu — Kairze, o piramidach i sfinksach, o gajach bananowych Abisynii. Lotnicy pokazują upominki, jakie zostały im uroczysto doręczone przez negusa — cesarza Abisynii: trzy sztaby złota oraz tablicę pamiątkową ze słoniowej kości. Na tablicy: inkrustowany złotem napis z wyrazami wdzięczności za pomoc medyczną, jaką ZSRR okazuje Abisynii.

URATOWAŁ ŻYCIE WODZOWI JUGOSŁAWII Lotnik cywilny Szornikow dobrze zasłużył się bratnim narodom Jugosławii. Gdy pewnego razu Niemcy okrążyli w Bośni rejon górski, w którym przebywał wraz z swym sztabem marszałek Tito, Szornikow w ciągu jednej nocy dokonał dwóch lotów do okrążonego rejonu. Ładując

na małej polanie górskiej, wywiózł on z niemieckiego potrzasku Tito wraz ze sztabem i przedstawicielami misji sojuszniczych.

PIERWSZY WYLADOWAŁ NA BIEGUNIE

Słyszymy m. in. o lotniku Mikołaju Zukowie, który w ciągu 20 lat swej pracy poznał 29 państw, zwiedził wszystkie stolice Europy, był w wielu miastach Ameryki, Azji i Afryki. Zukow pierwszy również wylądował na małym punkcie naszego globu, który nazwano „biegunem północnym”, dokąd dostarczył znanych na całym świecie nawigatorów lodowych z Popaninem na czele.

Przed chwilą wyleciał do Białogrodu lotnik Grzegorz Taran. Dni jest on lotnikiem cywilnym, posiada jednak uzyskany w latach wojny tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego”. Nie dawno „odwiozł” on na konferencję do Ameryki delegację rządową, dostarczając w drodze powrotnej uczonych i dyplomatów zagranicznych.

LOTNICTWO PODCZAS WOJNY

Z dumą opowiadają nam lotnicy o tym, czego dokonali cywilne lotnictwo radzieckie w latach wojny.

Do szpitali wojskowych dostarczono ponad 2 miliony kilogramów zakonserwowanej krwi dla rannych żołnierzy. Do oblężonego Leningradu dostarczano dziennie ponad 2.000 kg żywności i broni, wywieziono zaś z Leningradu wspólnie z lotnictwem wojskowym 207.355 osób.

Lotnicy radzieccy dobrze zasłużyli się swej ojczyźnie.

A. Piw.

Droga do fortuny, otwarta dla każdego,

kto się zaopatrzy w porę w los IV-tej klasy 48-mej loterii, która przyniesie graczom 27.000 wygranych na łączną sumę ponad 45 milionów złotych, w tym:	
główną wygraną . . .	Million
3 wygrane . . .	po pół miliona
20 wygranych . . .	po 100.000
30 . . .	50.000
100 . . .	20.000
400 . . .	10.000
i t. d.	

Łągnięcie rozpoczyna się 7-go grudnia. Ostatni termin odnowienia losu upływa z dniem 4-go grudnia bieżącego roku.

Na 2 miliony zdenazyfikowano tylko 10 tys. hitlerowców

BERLIN (PAI). W ciągu 6 miesięcy działalności urzędów denazyfikacyjnych „oczyszczono” 10.000 Berlińczyków. Jest to ilość bardzo mała skoro się weźmie pod uwagę, że Berlin posiada dziś około 3 i pół miliona mieszkańców, z których przynajmniej 60 procent należało do partii hitlerowskiej.

Nauka i Technika

EMIRITON

Instrument naśladowujący wszystkie dźwięki

Emiriton — to elektryczny instrument muzyczny o skali 6½ oktaf. Nie jest on instrumentem automatycznym; podobnie jak na fortepianie i skrzypcach trzeba uczyć się na nim grać. Na emiritonie można osiągać najróżnorodniejsze dźwięki: głos skrzypiec, woloncell, klarnetu, obój, saksofonu i wielu instrumentów dętych. Co więcej, nawet trąbę specyficzne dźwięki jak uderzenia w bęben, warkot samolotu, śpiew ptaków i samolotki głosu ludzkiego można naśladować przy pomocy emiritonu.

Można również na nim wykonać wszelkie skomplikowane utwory muzyczne.

Instrument ten skonstruowali wynalazcy radzieccy A. Iwanow i A. Rimszaj-Korsakow.

WYGLĄD INSTRUMENTU

Z wyglądu zewnętrznego emiriton przypomina fiszharmonię bez klawiszów. Na ich miejscu znajduje się elektryczny gryf. Jest to długi reostat, na którym rozciągnięto elastyczną taśmę kontaktową.

W korpusie emiritonu mieści się lampowy generator, regulator tonu, filtr i wzmacniacz. Lampowy generator pracuje według schematu, dającego różnego rodzaju harmonijne drgania. Naciskając na gryf w odpowiednim miejscu, wykonawca włącza w łańcuch generatora pewną część reostatu i tym samym wywołuje odpowiednio napięcie na siatce lampy. Każdemu napięciu odpowiada dana częstotliwość wahań.

ZMIANA BARWY DŹWIĘKU

Zmianę barwy dźwięku — timbre'u — osiąga się dzięki specjalnemu urządzeniu, które zmienia formę wahań. Przeszedłszy przez ten, drgania przechodzą do filtru elektrycznego. Filtr pomaga w podkreśleniu odpowiedniej częstotliwości skali muzycznej, to jest w uzyskaniu tzw. formantów dźwięku. Wykonawca kieruje tym instrumentem, posługując się uchwytami i niewielką klawiaturą, umieszczoną obok gryfu. Siłą dźwięku reguluje się pedałem. Z elektrycznego filtru drgania przechodzą przez wzmacniacz do reproduktora, umieszczonego w dolnej części instrumentu.

Bogaty w różnego rodzaju timbre'y emiriton może wydawać dźwięki o dowolnej sile. Jest to wielka jego zaleta w porównaniu ze zwykłymi instrumentami muzycznymi, których siła dźwięku jest bardzo ograniczona.

(Wol.)

CZY SZWAJCARIA STAŁA SIĘ AZYLEM DLA FASZYSTÓW?

We Francji ukazuje się znów faszystowska prasa podziemna. Gdy niedawno wykryto w Paryżu faszystowską organizację podziemną, ujawniono, że organizacja wydawała gazetę, „Combattant Européen”, która ostatnio osiągnęła nakład 10 tysięcy egzemplarzy.

Inne nielegalne gazety i czasopisma mają według paryskiego „Combat” jeszcze wyższy nakład. Gdzie się te gazety drukują? Część oczywiście w samej Francji, część w Belgii i część zaś tych gazet zgodnie z przypuszczeniami francuskiego Urzędu Bezpieczeństwa drukuje się w Zachodniej Szwajcarii.

Znaczna część współpracowników tych pism faszystowskich przebywa właśnie w Szwajcarii. Czekają oni na możliwość powrotu nad Jezioro Genewskim, a w międzyczasie rozwijają aktywną działalność pióra i bardziej szanowani z nich publikują nawet swoje utwory w prasie szwajcarskiej. Najzupełniej oficjalnie i legalnie ukazują się w Genewie, przeznaczona niewątpliwie dla nielegalnego kolportażu we Francji, gazeta „Courier du Continent”.

W numerze październikowym tej gazety znajdujemy hymn pochwalny na cześć kollaboracjonisty i podlegacza rasistowskiego Roberta Brasillach, atak na proces norwimberski, przedrukowany z belgijskiego pisma wywiad ze szwedzkim wódem nazistowskim i artykuł o „nowej Europie”. Wobec lewicowej emigracji była kiedyś Szwajcaria mniej przychylnie usposobiona. Cenzura szwajcarska umieszczała na indeksie książkę obecnego posła włoskiego, Eugenio Reale, cieszącego się zasłużonym szacunkiem, dlatego tylko, że Reale był antyfaszystą. Podobny los spotkał antyfaszystę włoskiego, pisarza Ignatio Sione.

Natomiast przebywający dziś w Szwajcarii Georges Bonnet, przyjaciel Niemiec hitlerowskich, jest dobrze widziany we wszystkich salonach szwajcarskich. Jak widać, sympatie dla faszystów, które mają w Szwajcarii bogatą tradycję z okresu minionej wojny nie zostały dotąd wytrzebione.



Przed decyzją w polskim piłkarstwie

Czyj projekt jest najlepszy?

Już od wielu miesięcy walczy się o sprawę ligi lub też zmienienia dotychczasowej formy rozgrywek piłkarskich. Problem ten możemy przy tym bez żadnych zastrzeżeń nazwać najważniejszym spośród wszystkich, gnębiących nasze życie sportowe, gdyż pod względem popularności i zainteresowania piłką nożną stoi jak dawniej na pierwszym miejscu w Polsce.

Wiemy wszyscy, że tegoroczny system przeprowadzenia mistrzostw należy uznać za najgorszy ze wszystkich jakie wyłoniły kiedykolwiek mistrza Rzeczypospolitej w piłkarstwie. Nie szukamy winnych, bo mogą oni tylko w głębi duszy odpowiadać moralnie, ale postanowimy sobie wprowadzić w życie zasadę:

PIEKARZ POLSKI MĄDRY PO SZKODZIE!

Cieszy nas bardzo, że mamy do dyspozycji dostateczną ilość mądrych i doświadczonych organizatorów zdających sobie sprawę, że PZPN musi wyłonić już w przyszłym roku ekstraklasę, gdyż zmuszenie wybitnych zespołów do grania ze słabszymi nie daje żadnych sportowych korzyści. Dlatego też wszystkie projekty zmieniają w mniej lub więcej zrezygnacji, a raczej w zrezygnacji lub niezrezygnacji sposobów do wyłonienia czołowej stawk klubów w liczbie 10 do 12.

OSIĄGNIĘCIE ZGODY

Jaka nastąpiła w ostatnim okresie czasu pomiędzy naczelnymi władzami KOZPN-u a „poglądami” triumwiratu: Cracovia, Garbarnia, Wisła równa się niezawodnie postawieniu olbrzymiego kroku naprzód! Z tą bowiem chwilą gdy w jednej rodzinie (czytaj mieście) mającej największy miar w całej ojczyźnie doszło do porozumienia, możemy się spodziewać, że i na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu PZPN-u w dniu 14 i 15 grudnia w Warszawie (lokal OM TUR Mokotowska 3), uda się bez żadnych kłótni i niesnasek wybrać system uwzględniający prawa zasłużonych zespołów, liczący się przede wszystkim z dobrem sportu polskiego.

Przed paru dniami podaliśmy w „Echu” szczegóły projektu inż. Przeworskiego, teraz jednak wobec dokładnego zapoznania się z kontrprojektem planu mistrzostw na rok 1947 ustalonym przez KOZPN musimy zestawiać je z sobą:

	Przeworski	KOZPN
Klubów	27	25
grup	3	5
po	9	5
z grupy do finału po	1	2
finałistów	3	10
terminów		
łącznie	20	26
finałowych	4	16

Jakie korzyści daje naszym zdaniem jeden, a jakie drugi projekt? Otóż tylko nieistotne względy mogłyby skłonić Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN-u do przyjęcia

projektu inż. Przeworskiego, a mianowicie mniejsza ilość terminów, przy większej ilości klubów. Wyobraźmy sobie natomiast, (a trzeba wziąć nawet najbardziej nieprawdopodobną ewentualność pod uwagę) że trzy rozstawione kluby krakowskie uzyskałyby, każdy w swoim „towarzystwie” mistrzostwo. To samo może dotyczyć i klubów śląskich no i wtedy... cała grupa finałowa mogłaby na wszystkie mecze końcowe jeździć „tramwajem”!

Nie przeceniamy bynajmniej siły klubów podwawelskich, ale mogłoby być tak, że krakowskie spotkać znowu taką krzywdę jak i w r. b. że żaden z pierwszorzędných zespołów nie miałby możliwości grać we finale.

Dlatego też

NAJLEPSZYMI ŻYCIOWO

jest bezwzględnie opracowany przez dr Mieczysława Kosseka projekt zatwierdzony w KOZPN-ie. Otrzyma-

liśmy zresztą informacje z miarodajnego źródła, iż jedyny kontrargument niepodzielności przez 5 (jako ilości grup) klubów mających prawo do gry w eliminacjach — a jest ich rzekomo 27 — spowodowałby tylko powiększenie w drodze losowania dwu grup do 6, przeciwko czemu wnioskodawcy nie mieliby najmniejszych zastrzeżeń.

Wprowadzając w czyn plan — nazwijmy go krakowskim — wyłoniłmy w krótkiej procedurze ekstraklasę, elitę też ligę, a my z naszej skromnej strony proponujemy nazwać grupę 10 najlepszych klubów polskich:

„CZOŁÓWKĄ PZPN-u”

Nasz bogaty język polski ma bowiem do dyspozycji takie słowo, które nie oznacza tylko wysoką jakość danej grupy, a poza tym nie kryje w sobie pojęcia ekskluzywności jaką można by przypisywać lidze.

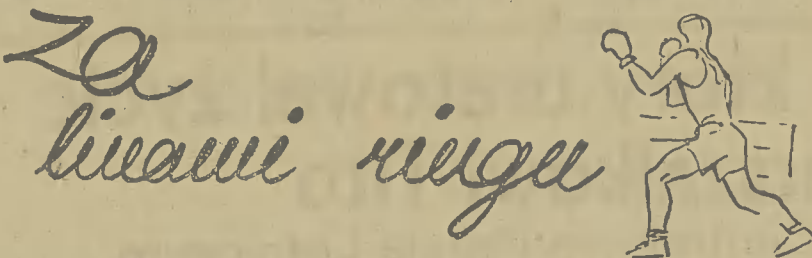
Rzecz prosta, iż zwycięzca rozgry-

wek „czołówki” w r. 1947 stawałby się automatycznie mistrzem piłkarskim Rzeczypospolitej, a dwa zespoły ze szarego końca znikłyby w tłumie A-klas okręgowych. Inne zaś 2 kluby po mozolnej drodze walk i zwycięstw w A-klasie i eliminacjach międzyokręgowych uzupełniałyby corocznie czołówkę PZPN-u.

Ostatnimi elementami projektu krakowskiego, które nie wymagają komentarzy są: zastrzeżenie przynależności terytorialnej członków „czołówki”, skład zaś całej puli eliminacyjnej obejmowałby: 19 mistrzów okręgowych oraz 2 kluby z Krakowa i po jednym klubie ze Śląska, Warszawy, Łodzi i Poznania.

Za dwa tygodnie padnie rozstrzygnięcie. Miejmy nadzieję, że nie będziemy mieli powodu do poddania go słusznej krytyce!

Witold Horan



**MISTRZ POLSKI W BOKSIE, ŁO-
DZIANIN** Tadeusz Stasiak — pauzujący przez dłuższy czas — rozpoczął znowu intensywny trening i w najbliższym czasie ujrzymy go znowu na ringu.

NAJLEPSZY PIĘŚCIARZ FRANCJI Marcel Cerdan, bawi obecnie w Ameryce, gdzie w dniu 6-go grudnia zmierzy się w Nowym Jorku z Georgiem Abramsem.

PROJEKTOWANY WYJAZD BOKSERÓW śląskich do Bratysławy, nie doszedł do skutku, z powodu późnego rozpoczęcia starań o paszporty.

BOKSERSKA DRUŻYNA CZESKA ASO (Ołomuniec), wyjeżdża wkrótce na kilkutygodniowe turnieje do Norwegii.

Przemysłowcy angielscy w walce z piłkarzami

Jak wiadomo, kilka dni temu, odbył się w miejscowości Clydeside międzynarodowy mecz piłkarski Szkocja—Irlandia.

Zawody te, jak zresztą prawie każde w Anglii, zgromadziły olbrzymią liczbę widzów, sięgającą cyfry 100 tys. Mimo obustronnych wysiłków, zawody jak wiadomo, zakończyły się wynikiem bezbramkowym.

Właściwie wszystko było by normalne, liczba bowiem 100 tys. widzów na meczu piłkarskim nie jest w Anglii rzeczą niezwykłą, gdyby nie fakt, że zarówno przemysłowcy, jak i związkowi zawodowi Clydeside, wystąpili z pretensjami do rządu, by nie zezwalał na urządzanie poważniejszych zawodów piłkarskich w dni powszednie, ponieważ większa część pracowników — w danym wypadku górników — porzuca w tych dniach pracę i idzie sobie na mecz.

W konkretnym wypadku, w środowym meczu Szkocja — Irlandia, około 50 tys. pracowników z doków, kopalni

i fabryk „zwolniło się na własną rękę” i poszło oglądać zawody.

Co prawda, wszyscy ci amatorzy sportu zobowiązali się odrobić swój, na własną rękę wzięty urlop, w innym terminie, niemniej jednak, produkcja przemysłowa w tym dniu, wybitnie ucierpiała.

Jak więc już podawaliśmy na wstępie, zarówno przemysłowcy, jak i związki zawodowe, mają wystąpić do rządu z postulatem, by nie urządzano poważniejszych imprez sportowych, w dni powszednie.

Dopiero w 1948 r. mecz ze Szwecją

Szwedzki Związek Piłkarski nadesłał do PZPN-u odmowną odpowiedź, co do rozegrania międzynarodowego spotkania Polska—Szwecja.

Szwedzi motywują swą odpowiedź brakiem wolnych terminów, przy czym ze swej strony proponują rozegranie powyższych zawodów w r. 1948.

Charakterystyka ping-pongistów krakowskich

Zamieszczając dzisiaj krótką charakterystykę, podajemy nazwiska alfabetycznie, aby nie wyróżniając nikogo, nikogo również nie skrzywdzić.

BEZWIŃSKI (KS Groble), były zawodnik KSM jest obecnie podporą Grobli. Przy pięknym „stylu” cechuje go wielka żywiołowość.

DOBOSZ (KS Cracovia), wychowanek Cracovii, wicemistrz Krakowa — jest nadzwyczaj sympatycznym zawodnikiem. Zaimponować może on każdemu pierwszorzędnemu opanowaniem nerwów, piękną grą i dobrym atakiem i jeszcze lepszą obroną.

GRAFF (HKS). Gra defensywnie, bardzo rzadko przechodząc do ataku. Używa przede wszystkim backhand'u.

GROCHOT (KS Garbarnia). Leworęki reprezentant Krakowa „świeży nabytek” Garbarni, nie przedstawia najmniejszej trudności w sprzeciwianiu sposobu jego gry. Wystarczy tutaj jedno słowo: obrońca.

GROTYŃSKI (KS Garbarnia) jest przedstawicielem „starej klasy”. Ru-

tyna, obustronny atak, i dość dobra obrona byłaby poważną przeszkodą dla jego przeciwników, lecz zajęcia zawodowe i związany z tym brak treningu utrudniają mu osiągnięcie większych sukcesów.

KAHL (KS Groble). Gra bardzo ambitnie, natomiast charakteryzowanie sposobu jego gry nasuwa duże trudności. Nie można uznać go za „ścinaacza” ani za „obrońcę” ani za t. zw. „żyłę”. Jego gra — powiedzielibyśmy — jest średnią arytmetyczną wyżej wymienionych systemów.

KOWAL (KS Cracovia). Członek przedwojennego KSM — zwycięzca „krakowskiego turnieju otwarcia” ma te same wady i zalety, co jego kolega klubowy — Mamczarczyk (o którym piszemy poniżej). Wadą jest brak backhand'u. Po Kowalu jednak należy się spodziewać jak najlepszych wyników.

MAMCZARZYK (KS Cracovia). Wychowanek KS Grzegorzec, później reprezentant KT Krakus, a obec-

nie Cracovii jest na podstawie mistrzostw Polski drugim po Gaju (Warszawa) ping-ponistą Polski. Przy wspaniałej obronie i niezwykle silnym forhandzie brakuje mu backhand'u, co już niejednokrotnie zemdliło się na nim w poważniejszych spotkaniach.

ŁUCKI (KS Prądnickanka). Gra jego jest bardzo miła dla oka. Ładny i dobry backhand i forhand umożliwiają nawiązanie walki nawet z najlepszymi przeciwnikami.

PASZKOWSKI (KTS Krakus). „Stary ping-ponista” posiada najpiękniejszy może styl gry, nie tylko w Krakowie lecz przypuszczalnie i w Polsce. Doskonali atak i płynna obrona stawiają go w rzędzie najlepszych.

POLAK (KS Prądnickanka). Zdobywca drugiego miejsca w tegorocznym turnieju otwarcia jest zawodnikiem ścinającym tylko prawostronnie. Przy odpowiednim treningu może sprawić on niejedną miłą niespodziankę.

SLUSARCZYK (AZS). Uznać należy go za specyficzną odmianę „żyły”. Posiadając bardzo dobry i silny backhand, rzadko go używa i w grach mistrzowskich zajmuje najczęściej podstawę bierną.

SZALAŃ (HKS). Już raz podawaliśmy, że jest on weteranem krakow-

skiego ping-pongu i wspaniałym pierwowzorem dla wszelkiego rodzaju „cykaczy”.

Obecnie używa się rakiетки obustronnie zaopatrzonej w specjalną gumę. Szalań został jednak konserwatywą. Gra nadal „deską” a w wyjątkowych wypadkach używa rakiетки z gumą. Każde jego ściegię — specjalnie z backhand'u — jest nagradzane „burzą” oklasków.

TARCZAŁOWICZ (AZS). Jest zasadniczo zawodnikiem grającym przede wszystkim defensywnie, chociaż bardzo często przechodzi do ataku. Najlepszym sprawdzianem dobrej obrony są jego zeszłoroczne wygrane partie z Doboszem i Mamczarczykiem.

ZIEBA (KS Cracovia). Mistrz Krakowa — „uczeń” Grotyńskiego — jest prawdziwym talentem. Jest dobry zarówno w ofensywie jak i w defensywie. Jednakże nerwy nie zawsze dopisują, prawda, panie Zieba?

Podaliśmy tylko w telegraficznym skrócie najbardziej charakterystyczne sylwetki naszych ping-pongistów. Z braku miejsca nie „obmawiamy” wszystkich pozostałych.

Pol.

Polski Związek Tenisowy wyjaśnia

„Za artykułem „Expressu Warszawskiego” umieszcili i inne dzienniki wiadomość o zamierzonym przeniesieniu się Władysława Skoneckiego, tegorocznego mistrza Polski z KS Cracovia do WKS „Legia” w Warszawie, podając równocześnie, że WKS „Legia” otrzymała od Polskiego Związku Tenisowego pismo nie tylko z wyrażeniami za zaciąganie zawodnika krakowskiego, ale także z zagrożeniem, że P. Z. T. nie pozwoli Skoneckiemu w przyszłym sezonie grać w barwach WKS „Legia”. Wiadomość ta zaopatrzona została komentarzem pełnym oburzenia na stanowisko Związku.

Z uwagi na to, że informacje powyższe nie odpowiadają stanowi faktycznemu i są zupełnie niezgodne z prawdą, P. Z. T. podaje do wiadomości, że sprawa przeniesienia się Skoneckiego jest w tej chwili sprawą wewnętrzną między KS Cracovią, której Skonecki jest członkiem, a WKS „Legia” i winna być w pierwszym rzędzie załatwiona pomiędzy tymi klubami.

Wiadomość o przeniesieniu się Skoneckiego posiada P. Z. T. jedynie z prasy, albowiem ani KS Cracovia, ani WKS „Legia” nie zakomunikowały dotąd o zamierzonej zmianie barw przez Skoneckiego, a wobec tego P. Z. T. nie mógł i nie zajmował w tej sprawie żadnego stanowiska.”

W kilku zdaniach

KILKAKROTNA MISTRZYNI ŚWIATA w strzelaniu z łuku, Polka, Kurkowska-Spychajłowa, ma zamiar w najbliższym czasie powrócić do kraju.

PO 15 RUNDZIE ROZGRYWEK MISTRZOSTWO pierwszej ligi angielskiej na czele tabeli znajduje się Liverpool przed Wolves i Blackpool.

PO MECZU ŁKS—AKS w tabeli najlepszych strzelców w rozgrywkach finałowych prowadzi Spodzieja, mając strzelonych 7 bramek.

Komunikaty

ZAWODY PIYWACKIE. W niedzielę, dnia 14 grudnia br. o godz. 4-tej po poł. odbędą się na basenie YMCA, ulica Krowoderska 8, Zawody pływackie pomiędzy BBTS (Bielsko) — Wisła (Kraków), z udziałem czołowych zawodników Śląska i Krakowa. W programie mecz piłki wodnej.

PRĄDNICKANKA—KRAKUS, mecz o mistrz. kl. A w tenisie stołowym odbędzie się dzisiaj o g. 15 (3 pop.) w lokalu PZ. Zach. Floriańska 55. Ponadto w programie mecz juniorów Cracovia—Krakus.

SEKRETARIAT SKS „SPOŁEM” w Krakowie zawiadamia, iż Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 14. XII. 1946 roku w sali przy ul. Tomaszka 43. Początek o godzinie 16.30 (drugi termin 17-ta).

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TS. Krowodrza w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia 1946 o godz. 9.30 w lokalu własnym, ul. Mazowiecka 12c. W razie braku przepisanej statutu ilości członków w pierwszym terminie Walne Zebranie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Porządek Walnego Zebrania ogłoszony zostanie w terminie późniejszym.

Walne Zebranie KS Cracovia

Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia 1946 r. w sali Błękitnej Kina Świt, II p. — wejście od ulicy Zwierzynieckiej — o godzinie 9.30 w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu o godzinie 10.00 — z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia. 3) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4) Sprawozdanie Zarządu i poszczególnych Sekcji. 5) Sprawozdanie Skarbnika. 6) Udzielenie absolutorium. 7) Zmiana statutu. 8) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego. 9) Ustalenie składek członkowskich na rok 1947. 10) Wnioski i interpellacje.

Na podstawie par. 13 Statutu Członkowie Klubu winni składać wnioski na Walne Zgromadzenie na ręce Zarządu (ul. Smoleńsk 16) na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

ZARZĄD K. S. CRACOVIA

— No, a tymczasem obejrzymy całe gospodarstwo — zaproponowała pani Mortimer. — Jeśli państwo chcecie, pokażę wam wszystko i opowiem, jak co prowadzi. Potem sobie usiądźcie i opowiem od początku, jak zaczęłam gospodarować. Widać pan — zwróciła się do Saxon — chce panią przekonać, że na wsi może się powodzić, jeśli tylko prowadzić wszystko, jak nale-

Billy nie został przekonany, ale nie wiedział, co odpowiedzieć.

— Pan przeciwstawia teorię faktom — stwierdziła pani Mortimer. — Fakt jest, że wszyscy fermerzy tego nie robią. Fakt jest, że ja podwójne ceny uzyskuję. Na fakty nie ma rady.

— Ale sztuczka popłatna — przerwała pani Mortimer, kto-rej oczy zaiskrzyły się żywo pod szkłami.

— Tak i nie — odrzekł uparcie Billy w swój charakterystyczny sposób: cicho i powoli. — Gdyby każdy fermer zaczął sadzić kwiaty między warzywami i otrzymywałby za nie podwójne ceny rynkowe, to w ogóle podwójne ceny rynkowe przestałyby istnieć. Wszystko zostało by po dawneemu.

— Przecież to tylko sztuczka — oświadczył odważnie — nie przyszło by jej nigdy samej do głowy.

Ku zdziwieniu Saxon, Billy odpowiedział od razu i po prostu: — No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie. — No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli? — Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie. Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

— No — zachęciła — proszę powiedzieć, co pan ma na myśli?

— Niebieskie oczy patrzyły trochę chmurnie.

Saxon aż promieniała z zachwytu, ale pani Mortimer, spojrzawszy na Billa, zauważyła, że niezupełnie podziela uznanie

mojego powodzenia w gospodarstwie.

nie zaczęłam! Czemu wszystkie grędy obsadzone są kwiatami? Oglądałam gospodarstwa portugalskie koło San Leandro, ale tam nigdzie nie mieszają warzyw z kwiatami.

Pani Mortimer ruchem ręki wstrzymała ten potok wymowy. — Proszę pozwolić, że najpierw odpowiem na to ostatnie. To jest klucz do wszystkiego.

Ale właśnie podszedł Billy, więc wyjaśnienia przerwano zawarciem znajomości.

— Kwiaty przykuły pani uwagę, prawda, złotko? — wróciła pani Mortimer do tematu — one też sprowadziły panią przez furtkę aż tu do mnie. To jest właśnie cel, dla którego zostały posadzone pośród warzyw: na przynętę oczu. Nie macie państwo pojęcia, ile oczu one już znieciły, ile osób sprowadziły do mego ogrodu. Ta droga jest dobra i jest najpopularniejszym miejscem krótkich przejażdżek wiejskich dla mieszkańców miasteczka. O nie, samochody nie przyczyniły się nigdy do moich powodzeń. Kurz zasłania cały widok. Ale zaczęłam gospodarstwo wtedy, kiedy prawie wszyscy jeździli tylko końmi. Dużo kobiet z miasta jeździło tędy na spacer. Moje kwiaty i cała posiadłość przykuwały ich uwagę. Kazały zatrzymać powoziki. I wtedy... jakoś tak się składało, że znajdowałam się zawsze gdzieś w pobliżu furtki, żeby móc porozmawiać. Zwykle udawało mi się zaprosić te panie, żeby obejrzały moje kwiaty, no... i warzywa, rzecz prosta. Wszystko w ogródku było śliczne, czyściutkie, w ładzie. Wszystko nęciło oczy. No i — pani Mortimer wzruszyła ramionami — wiadoma rzecz, że do żołądka droga przez oczy. Warzywa, rosnące między kwiatami, przyjemnie nęciły wyobraźnię. Panie z miasta zapragnęły moich warzyw. Chciały je mieć za wszelką cenę — i otrzymywały za cenę podwójną, niż rynkowa, jednak płaciły zawsze z przyjemnością. Widać, stałam się modna, moje warzywa należały do sztyku. Nikt na tym nie stracił. Warzywa były istotnie dobre, tak dobre, jak na rynkach miejskich, a nieraz lepsze. Poza tym moi klienci piekli dwie pieczenie przy jednym ogniu. Zadowoleni byli z siebie, uważając, że spełniają dobry uczynek, popierając pracę niezamożnej, samotnej kobiety, przy tym zaś otrzymywali możliwie najlepsze, najświeższe warzywa. Prócz tego należało do dobrego tonu móc powiedzieć, że kupuje się jarzyny u pani Mortimer. Ale nie

mogła wydoić krowę. Leczja dojenia nie udała się tak dobrze, jak lekcia orania. Ale kiedy Billy dosyć nakpił się z żony, zmusiła go, żeby spróbował sam; przekonał się wtedy, że powiodło mu się nie le-piej! Saxon wszystko ogłądała, o wszystko pytała i niewiele potrzebowała czasu, żeby zrozumieć, że trafił tym razem na kontrast osad portugalskich. Zarówno gospodarz był zacofa-ny, jak gospodarza. Nie widać było intensywnej uprawy. Zie-mi było zbyt wiele, uprawa zbyt powierzchowna. Wszystko ku ruinie. Frontowe podwórze zarosło zieleńcem. Warzywnego ogrodu — ani śladu. Sad — nieduży, stary, zaniedbany. Drze-wa przerosłe, zaniedbane, nieczyszczone z mchu. Synowie

to ten sam typ, jaki odmalaował rozmowny telefonista, mówiąc o swoim ojcu. Billy orał, dopóki nie skończył całego pola, po czym stary fermer zaprosił oboje podóżnych na nocleg. Oświadczył, że posiada tu na pół rozwaloną chałkę z małą płytką kuchenną, i że może dać im świeżego mleka na kolację. Poza tym, jeśli Saxon chce wypробować swoje zdolności fermerskie, będzie

zucia tyłoni. — Pewnie mi tu długo nie pozwoli popasać. Niezoraany krąg zmniejszał się szybko, ale Billy nie okazał się zbyt obojętnym na rozmowę. Tymczasem galeria, siedząca na płotku, zatonęła w rozmowie. Saxon zasypywała starego krzyżowym ogniem pytań i przedko doszła do wniosku, że jest

— Widzę właśnie, że kapuje coś nie coś i uczy się bardzo przedko. — Tu fermer uśmiechnął się pod wąsem i zabrał się do — Nigdy w życiu. Ale umie powozic.

— Mąż już kiedyś trochę orał, prawda? — zagadnął. Saxon i usiadł koło niej na płotku.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-pacz, ani się będę pytał. Siedząc na płotku, Saxon przyglądała się pertakcjom, nie jednak z powodu odległości nie słysząc. Po kilku minutach Billy objął pług w posiadanie. Wreszcie konie ruszyły, stary zaś iść począł obok swego ucznia, zasypując go hojnie poucze-niami. Po kilku kołach, fermer pobrnął przez skiby w kierunku

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

— Fiu! Jeśli się będzie stawiał, odbiorę mu z łap ten dra-

nauczyć i popros, czy by ci nie pozwolił przearać parę razy dokola. Powiedz, że nic go to nie będzie kosztowało.

WOLNE POSADY

CHŁOPIEC potrzebny do Wytwórni Galant.-Złotniczej, wiadomość: Kraków, Krakowska 51 m 19. 362-g

KUPNO

„PERUN” Kraków, Batorego 17. Tel. 555-01 zakupi motor samochodowy marki G.M.C. Studebaker, Chevrolet. 367-g

NOWOOTWARTY sklep różnych maszyn i aparatów kupuje i płaci najlepiej za maszyny do pisania, rachowania, szycia oraz aparaty radiowe i inne. Kraków, Św. Krzyża 7. Telefon 539—30. 355-g

WOSK Riebeck, kalafonie, parafinę ciemną stale kupujemy „Wytwórnia Chemiczna, Kraków-Podgórze, Robotnicza 5. 413-g

SPRZEDAŻ

BLACHĘ niewymiarową 1 mm, 1,25 mm i 1,5 mm dostarczy tanio „Stofirm” B-cia Klein Kraków ul. Potockiego 10. 353-g

RADIO-aparat Telefunken stalowe lampy, magiczne oko z klawiaturą, sprzedam, Kraków Czarnewiejska 91b/7. 414-g

LOKALE

POKOJ umeblovany, wynajmę inteligentnemu panu. Zgłoszenia „Echo” Nr 1439. 390-g

POSZUKUJĘ umeblovanego skromnego pokoiku przy starszej bezdzietnej osobie. Oferty z podaniem warunków kierować „Echo” Nr 1447. 415-g

STUDENT i urzędnik Krakowskiego Zjednoczenia Węglowego poszukuje i pokoju za wynagrodzeniem lub opał. 412-g

RÓŻNE

TANECZYC wycucę do Świąt. Przyspieszony kurs. Wieczysty, Kraków, Kościuszki 73. 383-g

ELEKTRO-pracę wykonuje, elektryczne komplety choinkowe — ceny najniższe! Julian Jankiewicz Kraków, Dietla 51. Tel. 558-96. 392-g

ZEGARKI, biżuterię, najtaniej naprawia Zegarmistrz Gajewski, Kraków, Starowiślna 26. 394-g

KURSY kroju szycia i modelowania. Wpisy: Kraków, Krakowska 4 m. 1. 302-g



Czy jesteś członkiem PCK? Przyczyni się swą złotówką do poprawy bytu ofiar wojny!

KRAKOWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

przyjmuje do pracy
**górników
ładowaczy
oraz robotników**
do pracy na dole.

Warunki przyjęcia:

- 1) Wiek od lat 17—40,
- 2) Dobry stan zdrowia,
- 3) Odnosnie żonaty — pozostawienie rodziny na dawnym miejscu zamieszkania.

Blizszych informacji udziela Wydział Mobilizacji Sił Robotniczych Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego —

KRAKÓW, ul. ŁOBZOWSKA 41
I piętro
PAP. 309-kr

Złoto — brylanty — zegarki — biżuteria

Poleca **MAGAZYN JUBILERSKI**

JULIAN KOSEK Kraków, Rynek Główny 32

(obok ulicy Szewskiej)
TELEFON 561-99

KUPNO — SPRZEDAŻ — KOMIS

Ozdoby choinkowe

najtaniej zakupisz
w Fabryce Wyrobów Szklanych

MEDILABOR

KRAKÓW

Jagiellońska 6 — Telefon 556-39

**Obrączki złote, sygnety
łańcuszki, zegarki**

sprzedaje najtaniej
oraz kupuje złoto, srebro

ZEGARMISTRZ

Kraków, Stradom Nr. 23

I-sze piętro.

MATERIAŁY UBRANIOWE

poleca firma

STIASNY I SKA

Kraków, ulica Wiślna 6

„SPORT”

Spółdzielnia Wytw. - Handlowa

Org. Sportowych Woj. Krakowskiego

Kraków, ul. Sławkowska 6, I. p.

telefon: 542-12

poleca na sezon zimowy

narty, kijki, buty, ubiory narciarskie,
smary i inne miłe podarki na Mikołaja. 411-g

KRAKÓW „FENIKS” SW. JANA 2

OD 1-GO GRUDNIA 1946 ROKU NOWY PROGRAM

DUET NIEWĘGŁOWSKICH — **GALA GARY**

Chór Rewelersów „Ariona”

Znakomita orkiestra Jazzowa **WŁ. FIGLA**

OD GODZ. 17 DO 19 PODWIECZOREK TANECZNY!

» SEMPERIT «

KRAKOWSKIE ZAKŁADY GUMOWE S. A.

Polecają

**wszelkiego rodzaju
artykuły gumowe**

Kraków, Rzeźnicza 20.

Telefon 557-54, 597-89

Sprzedaż przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego — Biuro Sprzedaży Wyrobów Gumowych — Łódź, Stanisława 2.

316-g

**Porcelana, szkło
artykuły gospodarcze**

w wielkim wyborze
po cenach najniższych poleca

DOM HANDLOWY

„ERTE”

KRAKÓW

Rynek Gł. 39/4 A-B

Telefon 502-51

157-kr

KURSY KROJU

SYZCIA I MODELOWANIA

WPISY

Kraków, Krakowska 4/1

ogłaszajcie się w „Echu”

Ozdoby Choinkowe

termosy, cygarniczki, laseczki do cz. kłerków, flaszki apteczne, szkło laboratoryjne, ampulki jenańskie — poleca: Wytwórnia Wyrobów Szklanych Katowice, Stanisława 8, telefon 364-56. 401-kr

Prezent na Mikołaja
kup w firmie

„MAJA”

KRAKÓW, ULICA SZYMANOWSKIEGO 7, m. 4.

DREWNIACZKI

LETNIE, JESIENNE, ZIMOWE I KAPCE NA DREWIE, NAJNOWSZE MODELE

sprzedaje i wykonuje artystycznie — szybko
z powierzzonego lub zamówionego materiału

CENY OGŁOSZEN

W tekście (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w 1 szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 30 zł.

Za tekstem (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 15 zł.

Nekrologi: wysokość 50 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 300 zł. Za każdy milimetr ponad 50 mm 10.—.

Rubryka życzeń: wysokość 20 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58

mm) 150 zł. Za każdy milimetr ponad 20 mm 10.—.

Najmniej liczy się 10 słów.

Układ tabelaryczny o 50 proc. drożej.

Drobne ogłoszenia: za słowo 7 zł.

Poszukiwanie pracy i poszukiwanie rodzim za słowo 3 zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEN
WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA

**CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA CHEMICZNA Nr. 6

zawiadamia, że w dniu 3-go grudnia i w dniach następnych wyznaczone sklepy spółdzielcze i prywatne sprzedawać będą

PROSZEK DO PRANIA

Fabryki państwowej „Śmiechowski”

w cenie: paczka 1/4 kg za zł 8.—
w ilości do 1 kg na kupującego

Sklepy sprzedające umieszczą w oknach odpowiednią wywieszkę

(PAP) 405-kr

*Kto
swe obuwie
szamuje
ten*



kupuje!!!

406-Kr

**Seminarium Duchowne
Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego**

przyjmie jeszcze

kandydatów do stanu duchownego

w roku akademickim 1946/47. Warunki przyjęcia przesłane zostaną na żądanie. Kupiani polscy potrzebni są do pracy w Odrodzonym Narodowym Kościele tak w Polsce jak i w Ameryce. Zgłoszenia pisemne lub osobiście przyjmuje się w Krakowie przy ul. Łągowickiej 54 względnie w Radzie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Warszawie przy ul. Szweczerów 4. 282-g

M u - R a

Kraków, ulica Floriańska 35
(róg Św. Marka).

poleca

na prezenta Mikołajowe i Gwiazdowe: bieliznę damską i męską, szale, pończochy, skarpety, krawaty, szlafroki, pantofle poranne — w dużym wyborze. 351-g

**HURTOWNIA NACZYŃ
EMALIOWANYCH,
ZELIWNICH I KAMIONKI**

Powszechna Spółdzielnia

„PRACA”

Biuro Szewska 20 Telefon 550-97
Składy Dietla 58. 156-g

Reklama dźwignią handlu!

„SPOŁEM”

KRAKÓW, UL. HALICKA 11

Fabryka soków i miodu sztucznego

poleca

Najwyższej jakości Soki naturalne

i

Miód sztuczny

304-g

Danina a plan odbudowy

80% dochodu przeznaczono na konsumpcję a 20% na inwestycje

Podczas gdy po pierwszej wojnie światowej inflacja w Polsce paraliżowała życie gospodarcze kraju, utrudniając, lub uniemożliwiając procesy odbudowy, obecnie jesteśmy świadkami niezwykle szybkiego odrodzenia gospodarczego.

Odbudowa kraju nie może odbywać się bez wysiłku i bez poświęceń. Nie możemy konsumować całego dochodu narodowego, bo wtedy nie mielibyśmy środków na odbudowę. Dlatego wytyczne do planu trzyletniego przewidują, że 80% dochodu skonsumujemy, a 20% przeznaczamy na inwestycje. Ogółem w ciągu czterech lat wydamy na inwestycje około 10 miliardów przedwojennych złotych.

Nasz plan odbudowy wybrał linię złotego środka, kładąc główny nacisk na polepszenie stopy życiowej mas pracujących. Stawiając zadanie przekroczenia przedwojennego poziomu życiowego, plan zarazem kładzie nacisk i na inwestycje. Każdy rozumny człowiek zdaje sobie sprawę, że bez inwestycji nie może być zadań planu. Bez odbudowy przemysłu i rolnictwa niemożliwe byłoby polepszenie poziomu życiowego mas.

Nasz plan odbudowy wymaga od narodu polskiego pewnych poświęceń na rzecz inwestycji, ale zakres tych poświęceń jest nieporównanie mniejszy, niż w pięciolatkach radzieckich, jest nawet mniejszy od tych wyrzeczeń, które ponosiła ludność Anglii po Dunkierce.

Sumy wydatkowane na inwestycje będą rosły corocznie. Z każdym bowiem rokiem położenie mas pracujących będzie się poprawiać, a suma dochodu narodowego wzrastać. Z każdym też rokiem będzie nam łatwiej odkładać część dochodu na inwestycje.

W R. 1947 NASTĄPI SCALENIE GOSPODARKI ZIEM ODZYSKANYCH Z RESZTĄ KRAJU

Pod tym względem najtrudniejsza sytuacja zachodzi w pierwszym roku planu, t. j. w r. 1947. W roku tym muszą być dokonane podstawowe inwestycje, mające na celu zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych i zuniifikowanie ich gospodarki z resztą kraju. Nie miliardy, a dziesiątki miliardów złotych popłyną w r. 1947 na Ziemię Odzyskaną, by wydobyć drzemienie w nich skarby ziemi i raz na zawsze zespolić gospodarczo i kulturalnie z resztą Polski.

Skąd wziąć te dziesiątki miliardów? Zwykle środki pokryją tylko część potrzebnej sumy — potrzebny jest więc środek wyjątkowy — powołana danina narodowa.

Danina ma charakter planowy, gdyż stanowi część pokrycia finansowego zaplanowanych wydatków inwestycyjnych i zużyta będzie w sposób planem przewidziany na odbudowę Ziemi Odzyskanych i ich scalenie z Polską.

Biedem byłoby sądzić, że danina stanowi jednostronne świadczenie na rzecz Ziemi Odzyskanych. W rzeczywistości to, co dały nam Ziemię Odzyskaną, przekracza wielokrotnie wysokość sum daniny.

Gdyby nie włączenie Ziemi Odzyskanych do Polski, tempo odbudowy byłoby o wiele wolniejsze, niż teraz. Wystarczy sobie uprzytomnić, że bez Ziemi Odzyskanych byłoby w Polsce bezrobocie i w mieście i na wsi, gdyż miliony które osiadły na Ziemiach Odzyskanych nie znalazłyby produktywnych prac na terenach dawnej Polski. Bez Ziemi Odzyskanych nie moglibyśmy wywozić węgla i nasz handel zagraniczny znalazłby się w marazmie.

W barokowym Kłodzku kwitnie normalne życie

Mam wrażenie, że tylko niewiele ludzi, tych najbardziej nieruchawych lub zapracowanych i przywiązanych do swoich warsztatów pracy czy stołków biurowych — nie wypuściło się gdzieś na zachód, na Ziemię Odzyskaną: dla kuracji, aby „pasmolirć” (o szabrownikach już nie chcę wspominać), lub po prostu zachęcić się o coś i dalej pracować.

Najbliższej chyba nawiedzone miasto, poza Jelenią Górą — to Kłodzko.

Warto tu przypomnieć, że początkowo nazywaliśmy je Kładkiem, co słusznie zostało sprostowane i poprawione. — Kłodzko jest nazwą czeską, pochodzi od „klady”, ten sam źródłosłów zostaje, tylko od polskiej kłody. Znaczenie zresztą pozostaje to samo.

Nazwa Kłodzko tłumaczy się zresztą czeskimi pochodzeniem miasta. Założone jeszcze w X-tym wieku przez rycerza Sławnika, ojca św. Wojciecha, później razem z ks. Dąbrówką dostało się Mieszkowi I i od tej pory należało do Polski. Zagarnięte przez Niemców, pod nazwą Glatz, jako stolica tego hrabstwa, przetrwała do upadku Niemiec.

Kłodzko leży u wylotu cypla, jaki

DANINA, TO KONIECZNOŚĆ, KTÓRA SPOTĘGUJE KORZYŚCI, CZERPAĆ Z ZIEMI ODZYSKANYCH

Danina jest koniecznością, pozwalającą zwiększyć znacznie korzyści, które dają nam Ziemi Odzyskane. Plan odbudowy przewiduje, że w r. 1947, 98 tysięcy gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych objęte zostanie akcją osadniczą. W r. 1947 — 392 tys. ludności rolniczej osiadł na Ziemiach Odzyskanych. Jasne jest, że ludność tę trzeba wyposażyć w środki, umożliwiające gospodarkę rolną. Tych środków dostarczy danina narodowa.

Plan trzyletni przewiduje, iż w r. 1947 — 20 tys. gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych będzie wymagało remontu, a 43 tysią-

ce gospodarstw zabudowy. Danina narodowa dostarczy środków na wykonanie tego zadania.

II-gi Zjazd Przemysłowy we Wrocławiu postawił wielkie zadania przed przemysłem Ziemi Odzyskanych. Zadania te mają być zrealizowane w r. 1947. Ogólne zwiększenie produkcji przemysłowej o 50%, a w dziale węgla i cukru o 100%, odbudowa wielu przodujących i setek mniejszych zakładów przemysłowych wymaga miliardów złotych inwestycji. Środków finansowych na nie dostarczy danina narodowa.

Dla umożliwienia dalszego wzrostu zaludnienia Ziemi Odzyskanych konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków, a w szczególności odbudowa zniszczonych miast, urządzeń użyteczności publicznej. Poza Warszawą największe inwestycje w dziedzinie budowlanej dokonane zostaną na Ziemiach Odzyskanych. I te inwestycje umożliwi danina narodowa.

Podkreślić należy, że inwestycje na Ziemiach Odzyskanych są wyjątkowo rentowne. Przybywający osadnicy zastają zabudowania gospodarcze częściowo lub wcale nie zniszczone. Osadnictwo na 7 miach Odzyskanych jest więc względnie tanie.

Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych dadzą więc szybki i wielki efekt produkcyjny, przyczyniając się do wzrostu zamożności i potęgi gospodarczej Polski.

Na pomorzu rosną wpływy stronnictw demokratycznych

Na Pomorzu odbywają się częste wspólne posiedzenia aktywu obu robotniczych partii, które mają na celu zacieśnienie współpracy PPR i PPS.

Ostatnio konferencja taka odbyła się w Grudziądzu. Pierwszy sekretarz Wojew. Komitetu PPR p. Alster i przewodniczący Woj. Komitetu PPS W. Wojewoda wygłosili referaty na temat sytuacji w kraju i za granicą.

P. Alster podkreślił stały wzrost

sił partii demokratycznych w Polsce, co niewątpliwie świadczy o coraz większym zrozumieniu interesów Państwa przez szerokie rzesze naszego społeczeństwa.

W rezolucji zebrani uchwalili wytyczyć wszystkie siły, by zapewnić poprzez zwycięstwo przy zbliżających się wyborach, triumf prawdziwej demokracji w Polsce.

Wojsko na Gwiazdkę dla dzieci

Dowództwo OW II w Bydgoszczy od paru tygodni stacjonujące w Bydgoszczy zaprosiło przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego na zebranie, którego celem był wybór komitetu gwiazdkowego.

Oficerowie i żołnierze ze swych racji ofiarowali na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci Bydgoszczy 200 kg mięsa i 1.000 kg maki.

Zastępca dow. DOW II oświadczył, że wojsko chce brać czynny udział w życiu społeczeństwa, widząc zaś ciężkie warunki w jakich znajduje się duża część młodzieży, podjęło inicjatywę zorganizowania Gwiazdki dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Zebrani przedstawiciele społeczeństwa bydgoskiego z entuzjazmem powitali inicjatywę wojska.

Dla wypełnienia meldunku nie trzeba mieć zezwolenia na zajęcie lokalu

Wyjaśnienie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych

Zdarza się dość często na Ziemiach Odzyskanych wypadki, że administratorzy domów, będących pod zarządem gmin wiejskich i miejskich odmawiają meldowania osób faktycz-

nie w tych domach zamieszkałych, lecz nie posiadających zezwoleń na zajęcie lokalu.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wyjaśnia, że stanowisko takie jest niezgodne z obowiązującymi przepisami, które głoszą, że każda osoba, przebywająca dłużej niż 3 dni w jakimkolwiek domu powinna być przed upływem następnych 24 godzin zameldowana w gminie. Przepisy nie uzależniają wypełnienia obowiązku meldunkowego od jakichkolwiek innych uprawnień lub zezwoleń na zamieszkanie w danym domu, żaden też przepis nie przewidywał, że zameldowanie może nastąpić dopiero po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia na zajęcie lokalu.

20 listopada przybyła delegacja duńska dla przeprowadzenia rokowań w sprawie ustalenia szczegółów udziału Danii w okupacji Niemiec. Wojska duńskie, których ilość jest jeszcze nie ustalona, będą okupowały część brytyjskiej strefy Niemiec, na tych samych warunkach, co wojska belgijskie, tzn. pod główną komendą brytyjską.

Żuż w lipcu 1945 roku rząd brytyjski zaofiarował Danii pomoc w uzbrojeniu, w wyćwiczeniu i wyekwipowaniu armii morskiej, lądowej i powietrznej, dla użytku tak wewnątrz Danii, jak i dla sfornowania duńskiego korpusu okupacyjnego Niemiec; w owym czasie wielkość tych wojsk była przewidywana na siłę około jednej dywizji. W międzyczasie powstał problem Sleszwiku i Holzlandii oraz niemieckich uciekinierów w Danii; udział sił duńskich w okupacji Niemiec wydaje się jednak zbli-

Wagony, mosty, dynamit...

Odbudowa naszego transportu

(K). Według informacji, udzielonej prasie przez wiceministra komunikacji, Balickiego i dyr. departamentu komunikacji, Askanasa — możemy z wielką radością stwierdzić, że wyniki w odbudowie transportu są imponujące, jeśli się weźmie pod uwagę, ogromne trudności techniczne, brak szyn i podkładów, oraz stan naszego taboru.

Najlepiej zobrazują to cyfry:
1939 r. parowozów 5000
1945 r. parowozów 30.
1946 r. parowozów 3.065.
Wagonów osobowych w r. 1945 czynnych: 100, wagonów towarowych — 2.000, obecnie 4.765 osobowych, 122.426 towarowych. Wybudowaliśmy 200 parowozów. (Przed wojną — 12 rocznie).

W ramach kredytu amerykańskiego dokonuje się poważnych zakupów. Zakupiono 2 tys. 40 tonowych węgl-

rek i odpowiednio ciężkie parowozy, co przyczyni się do usprawnienia przewozu węgla.

Równocześnie idzie pełną parą odbudowa mostów: na Wiśle, Nogacie, w Tczewie i najważniejsze mosty w Szczecinie.

Mosty muszą być chronione na wypadek zatorów lodowych w zimie. Przygotowano za 9 mil. zł. dynamitu.

Pracuje się nad odbudową linii kolejowych. Przez odbudowę odcinka Zielona Góra—Zbąszyń, zyskuje się skróć 170 km na linii Gliwice—Szczecin. Naładunki obecnie dochodzą do 80 proc. przedwojennego stanu. Przez Polskę przechodzi główny transport ze wschodu na zachód. ZSRR płaci nam 11 mil. dolarów rocznie.

Pomimo tak pomyślnych wyników, odbudowa kolei wymaga jeszcze szeregu lat wyteżonej pracy.

Popelniało się nadużycia teraz trzeba siedzieć w kozie

O skuteczności działania Specjalnej Komisji do walki z nadużyciami mówią raz po raz fakty. W okresie powojennych fermentów, gdy nazbyt wiele ludzi, zdemoralizowanych okresem wojny i okupacji — usiłuje na gwałt dorobić się majątku, nie licząc się z żadnymi względami — rola tej instytucji staje się szczególnie ważna.

Przyjrzyjmy się wynikom prac Komisji na jednym tylko odcinku

Ziemi Odzyskanych: w Wałbrzychu.

W ciągu niespełna 3 miesięcy od powołania Komisji — nagromadziło się jej mniej więcej, tylko 170 spraw, które domagają się posunięć przeciw przestępcom i jednostkom apasocznym, traktującym swoją obecność na Ziemiach Zach., jako okazję do łatwego i szybkiego wzbogacenia się.

Najczęstszym przestępstwem, jakie pojawia się w aktach wałbrzyskiej Komisji, to zatajenie rewanu pomieckiego. Często są także sprawy o przywłaszczenie wyrobów, m. in. zdarzył się fakt przywłaszczenia 8 tys. metrów wełnianego materiału.

Znane są wypadki kradzieży powierzonych rzeczy, jak złota, aparatów itp. Trafiają się też wcale „pomyślowe” chwyty. Taki spryciarz otrzymuje pozwolenie na wywóz cementu do Warszawy, tymczasem wozi go nie tylko do stolicy, ale po całym kraju.

Ostatnia grupa przestępstw, ściąganych przez Specjalną Komisję, to nadużycia urzędników. Były wypadki, że prezydent miasta nie poprzestaje na sprawowaniu urzędu, ale kieruje paru przedsiębiorstwami. Mieliśmy do czynienia z dyrektorem fabryki, który uznawał zasadę nieprzyjmowania do pracy robotników, obarczonych rodziną.

Uregulowanie dostaw ziemniaków

Władze wojewódzkie w Poznaniu wydały rozporządzenie, na mocy którego ograniczono dostawę ziemniaków na cele przemysłowe. W związku z tym artykuł ten znalazł się w większej ilości na rynku oraz spadła jego cena.

Ograniczono zakupy dla przemysłu gorzelnianego, na korzyść potrzeb aprowizacyjnych.

Województwo poznańskie pokrywa zapotrzebowanie ciężkiego przemysłu śląskiego, realizując zamówienie Funduszu Apropizacyjnego w wys. 15.000 ton ziemniaków. Jeśli chodzi o przemysł ziemniaczany, to prowadzi się w woj. poznańskim kampanię przetwórczą, która dotychczas wykazała się, noże liczbą 2.100 ton wyrobów ziemniaczanych i 1.700 ton mączki ziemniaczanej.

Wkroczenie czynników administracyjnych doprowadziło do uporządkowania rynku ziemniaczanego na terenie woj. poznańskiego.

Wojska duńskie w Niemczech

20 listopada przybyła delegacja duńska dla przeprowadzenia rokowań w sprawie ustalenia szczegółów udziału Danii w okupacji Niemiec. Wojska duńskie, których ilość jest jeszcze nie ustalona, będą okupowały część brytyjskiej strefy Niemiec, na tych samych warunkach, co wojska belgijskie, tzn. pod główną komendą brytyjską.

Żuż w lipcu 1945 roku rząd brytyjski zaofiarował Danii pomoc w uzbrojeniu, w wyćwiczeniu i wyekwipowaniu armii morskiej, lądowej i powietrznej, dla użytku tak wewnątrz Danii, jak i dla sfornowania duńskiego korpusu okupacyjnego Niemiec; w owym czasie wielkość tych wojsk była przewidywana na siłę około jednej dywizji. W międzyczasie powstał problem Sleszwiku i Holzlandii oraz niemieckich uciekinierów w Danii; udział sił duńskich w okupacji Niemiec wydaje się jednak zbli-

żyć teraz do stanu realizacji. Przybycie misji duńskiej do Londynu w przyszłym tygodniu będzie gorąco przyjęte. (ZAP)

Bandyci przykładnie ukarani

(RAP). Sąd dorozny w Lublinie rozpatrywał sprawę trzech bandytów: Edwarda Karaszkiewicza, Władysława Wierzechowiaka i Edwarda Dziwa. Oskarżeni dopuścili się wielu napadów rabunkowych na mieszkańców pow. kraśnickiego. Między innymi napadli oni na dom gospodarza Wołoszyna we wsi Owczarnia, przy czym Wołoszyn został zabity.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Edwarda Karaszkiewicza jako inspiratora napadów i „dowódcę” bandy na karę śmierci, a dwóch pozostałych na dożywotnie więzienie, wszystkich trzech zaś na utratę praw publicznych i honorowych na zawsze.